

powinien być być bardziej ostrożny przy ogólnym podsumowaniu ubytku polskiej ludności Łodzi. Rozmiary strat spowodowanych wywozem na roboty do Rzeszy (aż 230 000 osób według szacunku autora s. 236), eksterminacją i wysiedleniem do GG kłócą się z podanym przez autora stanem ludności według obliczeń z maja 1944 r.

Wartość pracy M. Cygańskiego polega również na starannym rozpracowaniu szczegółów w zakresie personaliów. Zawiera ona wielką ilość nazwisk, w pierwszym rzędzie nazwisk hitlerowskich działaczy spośród miejscowych *Volksdeutschów* oraz innych przedstawicieli hitlerowskiego aparatu administracji i terroru. Poważnym osiągnięciem autora jest również całościowy zarys historii ruchu oporu w Łodzi i na terenie ziemi łódzkiej. Praca przynosi ogólny obraz polskiej działalności konspiracyjnej tzw. orientacji londyńskiej i PPR zarówno zarys podziemnego ruchu politycznego, jak i organizacji wojskowych. Rola Łodzi w ruchu konspiracyjnym była duża, szczególnie jeżeli chodzi o PPR. W tym przypadku promieniowała ona na cały „Kraj Warty”, a nawet na obszary ziemi łódzkiej należące do GG. Łódź była także centralnym ośrodkiem ruchu podziemnego spoza PPR, któremu podlegała konspiracja na całej ziemi łódzkiej.

Pomocniczy aparat naukowy dołączony do pracy obejmuje: bibliografię, indeks organizacji, instytucji i urzędów oraz indeks nazwisk.

Na zakończenie wyrazić należy nadzieję, że ta udana i cenna publikacja zachęci do podjęcia badań nad okupacyjnymi dziejami innych większych ośrodków w Polsce.

Jerzy Marczewski

WILHELM ADAM: *Der schwere Entschluss. Oberst a. D. ehemaliger 1. Adjutant der 6. Armee.* Verlag der Nation, Berlin 1965, 503 ss.

Książka W. Adama, wydana w nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy, posiada charakter pamiętnikarski. Składa się ze wstępu oraz siedmiu rozdziałów, opatrzonych przypisami, szkicami bitew oraz ciekawymi fotografiami. Powstała ona przy naukowej i literackiej współpracy Ottona Rühle, profesora Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie¹. Relacje Adama z własnych przeżyć stanowią poważny przyczynek źródłowy do badań dziejów walk nad Wołgą w czasie II wojny światowej².

¹ Otto Rühle jest jednym z uczestników walk pod Stalingradem. Napisał on trzy książki o charakterze ekonomiczno-politycznym i socjologicznym. W pierwszej pt. *Arzt und Nation* (1951) opisuje swoje przeżycia z walk o Stalingrad. W drugiej pt. *Vom Untertan zum Staatsbürger* (1957) pokazuje przemiany społeczeństwa na obszarze meklembursko-pomorskim, będącego pod szczególnym wpływem warstwy junkierskiej. Następną jego pracę ukazała się w 1963 r. pt. *Brot für sechs Milliarden*.

Rühle, będąc w niewoli radzieckiej, latem 1943 r. wstąpił do Narodowego Komitetu „Wolne Niemcy”. Jest jednym z założycieli Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec oraz posłem do Izby Ludowej w NRD.

² Wilhelm Adam, urodzony 28 III 1893 r. w Eichen k. Hanau, był 1. adiutantem 6. armii dowodzonej (po śmierci feldmarszałka von Reichenau — 17 I 1942) przez gen. Paulusa. Pułkownik Adam przebywał od 1943 r. do 1948 w niewoli radzieckiej, gdzie współpracował z Komitetem „Wolne Niemcy”. Z niewoli powrócił do Drezna, gdzie został przewodniczącym Krajowego Związku Saksońskiej Demokratycznej Partii Niemiec. W 1950–1952 był ministrem

Autor w sposób obrazowy przedstawia sytuację 6. armii Paulusa, okrążonej pod Stalingradem, a także wskazuje na winnych jej zagłady. Tragedia stalingradzka, jego zdaniem, winna być ostrzeżeniem dla tych niemieckich grup odwetowych, które by zechciały ponownie wywołać nowy kataklizm wojenny.

Uderzenie na Moskwę, które zakończyło się klęską w 1942 r., wstrzymało tylko częściowo dalsze ofensywne działania. Armie niemieckie w czerwcu tego samego roku rozwinęły nową ofensywę w kierunku południowo-wschodnim. Celem jej było opanowanie roponośnych terenów Kaukazu. Armie radzieckie wstrzymały natarcie niemieckie 1 IX 1942 r. pod Stalingradem, który stał się też ośrodkiem gigantycznych, ponad 5-miesięcznych zmagających wojennych. W wyniku kontr-ofensywy radzieckiej, która rozpoczęła się 19 XI 1942 r., okrążono 330-tysięczną armię hitlerowską pod dowództwem gen. Paulusa. Korpus gen. Heima, który miał zatrzymać atak wojsk radzieckich, został również okrążony. Heimowi udało się tylko z małą częścią wojsk wydostać z pierścienia. Hitler przypisał też jemu główną winę za dopuszczenie do przerwania frontu przez Rosjan i zdegradował go. Według relacji Adama, Paulus jeszcze 24 XI 1942 r. zamierzał dokonać próby wycofania się z „kotła”, ponieważ — jak sądził — możliwość taka wówczas istniała. Sprzeciwił się temu Göring, który w rozmowie z Hitlerem dał pełne chępliwości zapewnienie, iż jest w stanie zaopatrzyć 6. armię drogą powietrzną w sposób wystarczający. Paulus zdawał sobie sprawę, iż dostarczenie drogą powietrzną dla przeszło 300-tysięcznej armii niezbędnej broni, amunicji i żywności jest rzeczą niemożliwą. Hitler odrzucił jednak propozycje dowódcy 6. armii wydając rozkaz, aby ten walczył do końca, czekając na odsiecz, oznaczoną kryptonimem *Donnerschlag*. Adam komentuje ironicznie, że zamiast odsieczy w postaci uderzenia pioruna Niemcy otrzymali *donnernde Antwort* („piorunująca odpowiedź”). Dla przerwania pierścienia stalingradzkiego i uwolnienia zgrupowania Paulusa dowództwo niemieckie zorganizowało nową grupę armii „Don” pod dowództwem feldmarszałka Mansteina.

Z rejonu Kotelnikowo, na północny wschód od Donu, miał uderzyć z 4. pancerną armią gen. Hoth, którego powinna wspomagać 4. armia rumuńska. Równocześnie natarcia na Rosjan z zachodniego skrzydła miał dokonać gen. Hollidt ze specjalnie w tym celu sformułowanym oddziałem uderzeniowym. Zaś korpus pancerny pod dowództwem gen. von Knobelsdorffa miał zaatakować na wschód od Niższej Czirskaia.

Operacje te zakończyły się niepowodzeniem około 24 XII 1943 r. Wysłany do Hitlera z „kotła” stalingradzkiego gen. Hube przedstawił ciężką sytuację 6. armii. Zamiast konkretnej pomocy Hitler udekorował Hubego „liśćmi dębowymi” i mieczami Krzyża Rycerskiego, dając równocześnie rozkaz, by armia Paulusa nadal wiązała siły nieprzyjaciela aż nadejdzie odsiecz w postaci większych sił niż armia gen. Hotha. Dowództwo radzieckie zaproponowało 7 stycznia otoczonym wojskom niemieckim poddanie się, jednak Paulus, zwłaszcza pod wpływem szefa sztabu gen. Schmidta, postanowił walczyć dalej zgodnie z rozkazem Hitlera. Odrzucenie tej szansy spowodowało śmierć dalszych wielu tysięcy żołnierzy niemieckich. W toku trwających walk resztki wynędzniałych i pozbawionych woli oporu żołnierzy niemieckich poddały się w obliczu natarcia czołgów radzieckich. Pierwszy „kocioł” niemiecki z gen. Paulusem, którego Hitler godzinę przed kapitulacją mianował feldmarszałkiem, zlikwidowany został 31 I 1943 r., a drugi (północny), broniony przez jednostki pod dowództwem fanatycznego gen. Streckera, 2 II 1943 r.

finansów w Krajowym Rządzie Saksonii, a w latach 1953—1958 komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej w Dreźnie. W 1958 r. przeszedł na emeryturę. Był także członkiem Izby Ludowej NRD w latach 1950—1963.

Bitwa stalingradzka miała przełomowe znaczenie w dziejach II wojny światowej, zapoczątkowała ona klęskę „tysiącletniej III Rzeszy”.

W swej relacji autor, niezależnie od rzeczowej analizy przebiegu bitwy stalingradzkiej, informuje o mało znanych sprawach wewnętrznych 6. armii. Podaje wiele cennych informacji o planach operacyjnych armii Paulusa, o jego sprawozdaniach przesyłanych do dowództwa *Wehrmachtu*, a także wprost do Hitlera. Książka zawiera także odezwy Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy” oraz załączniki, w postaci spisu wszystkich związków taktycznych, jednostek i ich sztabów, które zostały okrążone nad Wołgą. Z przytoczonej dokumentacji wynika, że w „kotle” stalingradzkim łącznie z Paulusem było 35 generałów (w tym dwóch rumuńskich), z których 24 dostało się do niewoli, ośmiu udało się wyjść z okrążenia, trzech poległo. W „kotle” stalingradzkim znalazły się cztery korpusy. Armia Paulusa liczyła 330 tysięcy doborowych żołnierzy, z czego 240 tys. poległo, a 90 tys. dostało się do niewoli. W całej operacji stalingradzkiej od 19 XI 1942 r. do lutego 1943 r. wojska radzieckie rozbiły pięć armii hitlerowskich. Niemcy stracili całkowicie 32 dywizje i 2 brygady, a dalsze 16 dywizji poniosło ciężkie straty.

Autor relacjonując przebieg walk przyznaje, że wychowano go i wykształcono w duchu apologii wojny, polityki krwi i żelaza. Odpowiadało to duchowi frydrykańsko-pruskich tradycji. Przegrana I wojnę światową Adam wspomina z gorzycą. Po roku 1933 został przyjęty do *Wehrmachtu* w stopniu kapitana.

Budowa autostrad, likwidacja bezrobocia, a później zwycięstwa w Polsce, Francji, Danii, Norwegii, w Afryce i innych krajach ugruntowały w autorze zaufanie do reżimu. Hitler był przecież także tym, który zmazał „hańbę Wersalu”. Co prawda były aresztowania komunistów i *Kristallnacht*, ale Adam nie poczuwał się do bezpośredniej odpowiedzialności za te akcje. Osiągnięcia hitleryzmu i szereg szczęśliwych posunięć *Führera* pozwalały o tym zapomnieć. Syn poległ we Francji, lecz, jak sądził wówczas, dla *Führera* trzeba było ponieść ofiarę. Potem przyszła kampania rosyjska i klęska pod Moskwą, Leningradem, Stalingradem. Pod wpływem przeżyć nad Wołgą u Adama zaczął narastać konflikt. Wiara w Hitlera, jak też w słuszność idei, za którą walczył, zostały podważone. Po długiej i uciążliwej walce z sobą Adam postanowił zerwać z nacjonalizmem. Pozostał jednak problem „wierności wodzowi”. Trudna decyzja (*schwerer Entschluss*) znalazła u Adama wyraz w tytule jego książki, w której opisuje jak ciężko było zdecydować się na wystąpienie przeciwko Hitlerowi i przejść do Narodowego Komitetu „Wolne Niemcy”. Autor był bardzo blisko uczuciowo związany z Paulusem. W pewnej mierze zasługą Adama jest, że wąpiący wówczas, ale jeszcze wahający się co do podjęcia ostatecznej decyzji Paulus przeszedł na stronę antyfaszystów niemieckich. Dnia 8 VIII 1944 r. Paulus otrzymał wiadomość o powieszeniu feldmarszałka Witzlebena, jednego z przywódców zamachu na Hitlera. Zdecydował się wówczas przemówić przez radio *Freies Deutschland*, nawołując Niemców do zerwania z Hitlerem:

„Wojna jest przegrana. Do tego stanu doprowadził naród niemiecki Hitler. Jeśli wojna będzie prowadzona dalej, wszyscy Niemcy poniosą odpowiedzialność” (s. 423).

Paulus podpisał też z pięćdziesięcioma generałami niemieckimi odezwę do narodu niemieckiego, wzywającą do zakończenia wojny. W 1945 r. był świadkiem w procesie norymberskim, gdzie zeznawał przeciwko Keitlowi, Jodlowi, Göringowi i innym zbrodniarzom hitlerowskim. W 1953 r. Paulus powrócił z niewoli radzieckiej do NRD i zamieszkał w Dreźnie. Opowiedział się za pokojem i przeciwko militarystom zachodniemieckim.

Z krytyką Paulusa wystąpił feldmarszałek Erich Manstein, były dowódca armii „Don”, w książce pt. *Verlorene Siege*. Nie dostrzegając własnej winy Manstein obciąża odpowiedzialnością za klęskę 6. armii tylko Hitlera i Paulusa. Usiłuje też uchronić nimb niezwykłości prusko-niemieckich generałów. Jak pisze Adam, Paulus miał inne od Mansteina zdanie w sprawie winy za wywołaną i przegraną przez Hitlera wojnę.

Stwierdzał on między innymi:

„Manstein, naczelne dowództwo armii i *Wehrmachtu* — my wszyscy, którzy aprobowaliśmy i prowadziliśmy od początku politykę Hitlera, jesteśmy winni nieszczęścia” (s. 469).

Ten pogląd Paulusa był punktem wyjścia na drodze wiodącej do jego rehabilitacji (s. 471). Opisując bitwę pod Stalingradem Adam miał dokładne rozeznanie w sytuacji 6. armii. Brakiem jego pracy jest nieuwzględnienie w szerszej mierze położenia, a także nastrojów szeregowych żołnierzy, przebywających w oblężeniu. Uzupełnia ten mankament Helmut Welz, który był pod Stalingradem dowódcą batalionu w stopniu majora i opisuje w swej książce pt. *Verratene Grenadiere* (Deutscher Militärverlag, Berlin 1965) wydarzenia, w których brał udział z pozycji batalionu, pułku, dywizji.

„Discite moniti” („uczcie się upomnieni”), tą przestrogą opatrzył Adam wstęp do swej książki. Autor wymaga też konkretnego czynu od swych rodaków, który pozwoliłby im zmasakrować choćby w pewnej mierze współodpowiedzialność za zbrodnie hitlerysty. Czynem tym winna być przede wszystkim walka o pokój, przeciwko wszelkiemu militarystyce oraz odwetowi.

Jan Prędko

Ausländische Arbeitskräfte in Deutschland. Hessisches Institut für Betriebswirtschaft e. V., Econ — Verlag GMBH, Düsseldorf 1961, 222 ss.

Omawiana książka jest pracą zbiorową. W jedenastu rozdziałach przedstawiono obszerny wachlarz zagadnień, związanych z werbunkiem cudzoziemców do NRF. Między innymi omówiono rozwój zatrudnienia cudzoziemców, trudności w zakresie asymilowania się na terenie Niemiec zachodnich, kwestię opieki i kosztów związanych z werbunkiem, sprawę uzupełniania kwalifikacji, wreszcie problemy ubezpieczeń socjalnych i opodatkowania zagranicznych robotników. Autorami poszczególnych rozdziałów są wyżsi urzędnicy biur zatrudnienia, opieki społecznej i podatków NRF, urzędnicy ambasad Włoch, Hiszpanii i Grecji, zajmujący się sprawami tego osobliwego importu, oraz pracownicy naukowcy NRF i Włoch.

Omawiana praca ukazała się w 1961 r., a zatem niektóre z publikowanych w niej danych są dziś nieco przestarzałe. Tak np. zatrudnienie w NRF cudzoziemców zwiększyło się z 326 tys. w 1960 r. do 1200 tys. w 1965 r. Ten gwałtowny wzrost niewątpliwie przyczynił się do zaostrzenia niektórych problemów omówionych w książce, w innych przypadkach zmusił czynniki urzędowe NRF do podjęcia niezbędnych decyzji celem usunięcia bądź zahamowania narastających trudności przy zatrudnieniu tak dużej liczby obcokrajowców.

W pierwszym rozdziale H. Weicken, przedstawiciel Zarządu Federalnego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia Bezrobotnych w Norymberdze, omawia sprawę werbunku Włochów, Hiszpanów i Greków, prowadzonego w ramach